

Hugo





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

JULIUSZ SŁOWACKI

Hugo

I. UCIECZKA

Młoda dziewczica dziś w klasztornym murze
Bogu na całe poświęcona życie,
Gdy odrzucała świeże wianku róże,
Łzy z pięknych oczu płynęły obficie;
Gdy pod całunem¹ legła na marmurze,
Ustało prawie drżące serce bicie;
Łzy już nie płyną, lecz bladeść straszliwa
Jak w chwilę śmierci jej lica pokrywa.

Kobieta, Łzy, Ofiara

Już mrok zapadał, już wieczorne chłody
Wróciły niebu barwy lazururowe².
Przed krzyżowymi kryjąc się narody³,
Słońce skwaremi utrudzoną głowę
Chowało w Morza Bałtyckiego wody;
Lecz nim się skryło w fale bursztynowe,
Zajrzało w gmachu zasępione skrzydła
Przez szyb kościelnych ciemne malowidła.

Wieczór, Słońce

Świątynia

Już lud ze świętych wychodzi podwoi⁴,
Skończone boskich tajemnic ofiary.
Czemuż ten rycerz nieruchomy stoi,
O marmurowe oparty filary?
Twarzy nie widać, ale znać ze zbroi,
Że to obrońca chrześcijańskiej wiary.
Lecz w noc tak późną czegoż jeszcze czeka,
Gdy wszyscy wyszli, on odejście zwleka?

Rycerz

Stał nieruchomy, jako posąg z glazu,
Co strzeże grobów zimnego marmuru.
Tam coś mignęło? — Nie, to błysk obrazu,
Co tak po złotą odbija od muru.
Jakiś szmer słyhać? — To odgłos wyrazu
Cichej modlitwy, przyniesiony z chóru.
A rycerz zadrzał, to może ze strachu?
W tak ciemną porę! W tak posępnym gmachu!

Ucieczka

Już księżyc wstąpił na niebieskie smugi,
I patrzył w ciche klasztoru ustronie⁵.
Wychodzi rycerz, z rycerzem ktoś drugi;
Oba skoczyli z pośpiechem na konie;
Pewnie miał giermka⁶, paż⁷ do posługi;
Lecz czemuż pędzą tak spiesznie przez błonie⁸?
Czemuż tak prędko z bitej zeszedli drogi,
Biorąc się w lasy i dzikie odłogi⁹?

Z początku żadnej nie wiedli rozmowy;
Starszy ostrogą zachęcał rumaka,

¹całun — tkanina, którą przykrywa się zwłoki. [przypis edytorski]

²lazururowy — jasnoniebieski. [przypis edytorski]

³narody — dziś popr. forma N. lm: narodami. [przypis edytorski]

⁴podwoje — drzwi dwuskrzydłowe. [przypis edytorski]

⁵ustronie — miejsce odludne. [przypis edytorski]

⁶giermek — młody człowiek asystujący rycerzowi. [przypis edytorski]

⁷paż — chłopiec z rodziny szlacheckiej, usługujący monarsze a. magnatowi. [przypis edytorski]

⁸błonie — duża łąka, równina porośnięta trawą. [przypis edytorski]

⁹odłóg — ziemia, której się już nie uprawia. [przypis edytorski]

A potem nagle gniew gorzkimi słowy¹⁰
 Wyrwał się z piersi gorącej Krzyżaka:
 «Z radosnym sercem jam rzucić gotowy
 Kraj ten przeklęty; chciałbym lotem ptaka
 Z miejsc tych ulecieć, kędy mojej głowie
 Grożą tajemnych wyroków sędziowie.

Lubię zakonu turnieje, gonitwy,
 Ale nie znoszę szpiegów tajnej sprawy;
 Od nich uciekam w kraje dzikiej Litwy;
 Lasy mi słodsze nad ciągle obawy.
 Jagiełło z bratem tocząc krwawe bitwy,
 Przyzwał nas w swoje odległe dzierzawy;
 Już zamek trocki¹¹ do niego należy,
 I tam krzyżackich osadził rycerzy.

Tam ja nad braćmi zakonu przewodzę,
 Śledzę Litwinów i spraszam biesiady;
 A ufny w silnej i licznej załodze,
 Wrogów choć licznych nie lękam się zdrady;
 I sąd, co trzymał mych czynności wodze,
 Puścić je musiał i stracił ich ślady.
 W Litwie podstępem zdrady nie otoczy,
 W Litwie nie dojrzy, choć ma bystre oczy.

Oto krzyżackie zniknęły klasztory,
 I błyszczy Niemen¹² szeroki przed nami!»
 Zaraz się w rzekę rzucił rumak skory¹³,
 Parskał i pianę mieszał z wód pianami.
 Na drugim brzegu czerniły się bory,
 Srebrnymi nocy uwieńczone mgłami.
 Księżyc posepny, płonąc na zachodzie,
 Długim się słupem srebrzył w Niemna wodzie.

Rzeka, Koń

Nim je grom spali, nim je ludzie wytną,
 Piękne są bory, cudny las sosnowy!
 Tysiączne kwiaty w jego głębiach kwitną,
 Wiatr tajemnicze prowadzi rozmowy;
 Tam dzwonki¹⁴ barwą błyszczą się błękitną,
 Owdzie kobierce ściele wrzos różowy.
 Przez takie bory zarośnięte wrzosem,
 Prędkim tętniły kopyta odgłosem.

Las

W pośpiechu szybko mijają rycerze
 Rozległe książąt na Lidzie¹⁵ dziedziny.
 Z wschodzącym słońcem witały się wieże,
 Choć cień pod zamkiem zalegał doliny,
 Ze słońcem jeźdźców migają puklerze¹⁶,
 Słońcu nadbrzeżne kłaniały się trzciny,

¹⁰słowy — dziś popr. forma N. lm: słowami. [przypis edytorski]

¹¹zamek trocki — zamek w Trokach, zamek położony na półwyspie na jeziorze Galve na Litwie. Zbudowany w XIV–XV w. przez wielkiego księcia litewskiego Kiejstuta i jego syna Witolda. [przypis edytorski]

¹²Niemen — rzeka płynąca przez Białoruś, Litwę i Rosję (obwód kaliningradzki). [przypis edytorski]

¹³skory — chętny do czegoś. [przypis edytorski]

¹⁴dzwonek — tu: roślina o dużych, niebieskawo-fioletowych kwiatach w formie dzwonka. [przypis edytorski]

¹⁵Lida — miasto, daw. w pld. części Litwy, dziś na Białorusi, w obwodzie grodzieńskim. [przypis edytorski]

¹⁶puklerz — tarcza rycerska, okrągła i wypukła. [przypis edytorski]

Niejeden pączek przed słońcem rozkwita,
Błyszczą się ziemia kwiatami okryta.

Lecz prędko szybkie przemknęły rumaki.
Znikł obraz Lidy jak senne marzenie,
Znów ciemne bory, zarośla i krzaki,
I jednostajne rumaków tętnienie.
Słońce, przebiegłszy lazuruje szlaki,
Już za Ponary¹⁷ chowało promienie;
Już cień na ziemię spuszczał się ponury,
Gdy starszy Krzyżak wskazał zamku mury.

«Patrz! Oto pyszna Kiejstutów¹⁸ stolica,
To ich dzierzawy, kędy zajrzyć okiem.
Nad zamkiem wieża, to pogan kaplica;
Tam między gęstym kadzidła obłokiem,
Boga piorunu szczerozłote lica,
Patrzą się jasnym, brylantowym wzrokiem.
Widzisz to wielkie błękitu przestworze?
To trocki zamek! A to Trockie Morze¹⁹!»

Zamek, Świątynia, Religia

*

¹⁷*Ponary* — daw.: miasteczko położone na pld. od Wilna, dziś: dzielnica Wilna. [przypis edytorski]

¹⁸*Kiejstut Giedyminowicz* (ok. 1309–1382) — książę trocki, współrządził Litwą od 1345 r., wielki książę litewski w latach 1381–1382; ojciec Witolda i stryj Władysława Jagiełły; tu mowa o jego rodzie. [przypis edytorski]

¹⁹*Trockie Morze* — Jezioro Trockie a. jezioro Galve (być może wraz z sąsiednimi jeziorami Tatarszki i Łuka). [przypis edytorski]

II. RYCERZ SĄDÓW TAJEMNYCH

Stokroć weselsze są Malbarga²⁰ gmachy,
Niż te posępne Kiejstuta komnaty;
Ani je srebrne rozjaśniają blachy,
Ani kobierców²¹ złocą jasne szaty.
Sala zamkowa jak głuche więzienie,
Wiatr po niej szumi i wolno przewiewa,
Jej głębie wieczne zalegają cienie;
A setne z ziemi wybiegłszy filary,
To się zrastają jak altany drzewa,
To się znów dzieląc na setne konary,
Wspierają różnie łamane sklepienie;
A okna cięte w gwiazd rozlicznych wzory
W dzień dają światło słabe jak o świcie,
Inne, okrągłe lśnią w tęczy kolory,
Dziś okna, jutro strzelnice w potrzebie.
A jedno w sklepień zasępionych szczycie,
Tak błyszczy z dala, jak miesiąc²² na niebie.

Zamek, Drzewo

Choć noc głęboka, choć w tak późnej chwili,
Jeszcze się lampa w ciemnym gmachu pali;
I dwaj rycerze czuwają na sali,
Dwaj, którzy wczoraj jeszcze z Prus przybyli.
Starszy miał szyszak²³ i pancerz stalowy,
I płaszcz szeroki z wizerunkiem krzyża;
A ile razy do światła się zbliża,
Na piersiach miga krzyż dyjamentowy²⁴,
I miecz u boku obosieczny, długi.
Znam go! To komtur²⁵ zakonu krzyżaków,
To młody Hugo... Lecz kto jest ten drugi!
Ile z widocznych poznać mogłem znaków,
Nie miał on jeszcze ostrogi rycerza,
Ani swej piersi krył ciężką kolczugą²⁶;
Ubiór miał pazia, lecz pan mu się zwierza,
Pan z nim rozmawia nie tak jak ze sługą.
Słowa Hugona skryte, tajemnicze;
Często na pazia spogląda oblicze.
Bo też oblicze tak piękne, czarowne,
Spojrzenie pazia tak czułe, dobitne,
I oczy jasne jak niebo błękitne,
Ćmią długie rzęsy, gdy nadto wymowne;
Włos jego spływa w złociste pierścienie,
Ale na twarzy smutek, zamyślenie.

Rycerz

Jakiż to rycerz w tę porę przybywa?
Czarną miał ściśle zamkniętą przyłbicę²⁷,

Przebranie, Uroda

Śmierć

²⁰Malbarga gmachy — zamek krzyżacki w Malborku; w latach 1309–1457 siedziba wielkiego mistrza krzyżackiego i stolica państwa zakonnego. [przypis edytorski]

²¹kobierzec — daw.: kolorowa tkanina ozdabiana ścianami a. podłogi. [przypis edytorski]

²²miesiąc (daw.) — księżyc. [przypis edytorski]

²³szyszak — daw.: hełm bojowy w kształcie stożka. [przypis edytorski]

²⁴dyjamentowy — dziś popr.: diamentowy. [przypis edytorski]

²⁵komtur — zwierzchnik domu zakonnego u Krzyżaków. [przypis edytorski]

²⁶kolczuga — zbroja wykonana z drobnych metalowych kółek, osłaniająca korpus oraz ręce, niekiedy z kapturem. [przypis edytorski]

²⁷przyłbica — hełm rycerski z ruchomą osłoną opuszczaną na twarz. [przypis edytorski]

I czarny pancerz i naramiennice²⁸.
Olbrzymią postać żelazo okrywa,
Schylił się wchodząc pod wielkie filary,
Stanął w milczeniu i załamał dłonie.
«Czegoś tu przyszedł?» rzekł Hugo ponuro,
«Czyś jest brat rycerz chrześcijańskiej wiary?
Co mi przynosisz?» «Twoją śmierć, Hugonie!»
Czoło komtura okryło się chmurą,
I rzekł do siebie: «Wybadać go muszę»...
«Twa mowa, bracie, śmiercią mi zagraża?
Czyliś gdzie widział Bodelszwingu gruszę?
Czyli z Saudkirchen powracasz cmentarza?»²⁹
Na te nazwiska rycerz spuścił dłonie,
I milcząc, tylko dwakroć głowę skłonił...
Pielęgowany troskliwie w wazonie
W oknach zamkowych kwiat róży się płonił.³⁰
Zerwał go Hugo i rycerza bada;
A rycerz milczy, milcząc wziął kwiat róży,
Do piersi niesie i do ust przykłada.
Czoło Hugona posępniej się chmurzy,
Zgasły na licu rumieńca szkarłaty;
Ale dowodów jeszcze nowych szuka.
«Powiedz, rycerzu, czyliś jest bogaty?
Gdzie twoi bracia? Gdzie twoja rodzina?»
«Bogactwem moim jedna złota sztuka,
Bogactwem moim są trzy miary wina³¹;
A brat mój tutaj na mieczu wryty;
W jednej ma ręce wieniec z róż uwity,
A w drugiej sztylet, co w krwi wroga tonie.
Tacy rycerze są braćmi moimi,
Taka rodzina jest w Czerwonej ziemi³²,
Czy dosyć na tym? Czy znasz mnie, Hugonie?»

Omen

Kwiaty

Brat

Kara, Sąd, Hańba

Znasz mnie! I dom mój, i moją rodzinę.
Słuchaj więc, krótkie są wyroku słowa:
Zbrodnia spełniona i kara gotowa.
Znasz wielkość zbrodni, umrzesz za godzinę!
A ty! co pazia pożyczasz ubioru,
Ażeby kazić ludzi świętej wiary;
Tam, skąd przybyłaś, wracaj do klasztoru,
Tam cię czekają wstyd, hańba i kary.»

Wyszedł, a Hugo jak ze snu się zbudził.
«Czy słyszysz, luba, odgłos jego kroków?
Słyszysz! To poseł okropnych wyroków!
On mi śmierć przyniósł, gdym się szczęściem ludził.
O, łatwiej, łatwiej było skonać wczora,
Dziś szczęśliwemu trudniej mi umierać.

Śmierć, Szczęście

²⁸*naramiennica* a. *naramiennik* — fragment płytowej zbroi rycerskiej, służący do ochrony barków i ramion. [przypis edytorski]

²⁹*Czyliś gdzie widział Bodelszwingu gruszę? Czyli z Saudkirchen powracasz cmentarza?* — Pod gruszą Bodelszwingu i na cmentarzu Saudkirchen odbywały się wielkie sądy trybunałów tajemnych. Cała powyższa rozmowa jest wyszczególnieniem tajnych znaków, po których sędziowie ukrytych zbrodni, jak dzisiejsi wolnomularze, poznawali się pomiędzy sobą. [przypis autorski]

³⁰*W oknach zamkowych kwiat róży się płonił* — Róża była godłem trybunałów. [przypis autorski]

³¹*Bogactwem moim jedna złota sztuka, bogactwem moim są trzy miary wina* — Każdy przyjęty do bractwa tajnych sędziów powinien wkupić się jedną sztuką złota i trzema miarami wina. [przypis autorski]

³²*Czerwona ziemia* — Tak nazywała się Westfalia, główne ognisko trybunałów tajemnych, a nazwanie to wzięła od czerwonego koloru swoich herbów. [przypis autorski]

Patrz! Księżyc zaczął przez szyby przezierać,
Słyszysz, jak szumią tam fale jeziora;
Księżyc mnie żegna, żegnają mnie fale.
A sen mój jaki będzie za godzinę?...
Lecz próżno! Próżno! Ja marnie nie zginę!
Mielizby życiem zarządzać zuchwale?
Czekaj tu, Blanko, zostawiam w tej sali
Ten płaszcz, on w boju płątałby mi dłonie,
Ten hełm z piórami z nadto kruchej stali,
I miecz ten nadto lekki na ich głowy.
Weź, moja luba, i krzyż brylantowy,
On długo, długo błyszczał mi na łonie,
Może ci kiedy przypomni po zgonie...
Nie, ja żyć będę, chcę żyć, moja luba!
Wszak jam w krzyżackim zhodował³³ się domie³⁴,
I nieraz sławy szukałem za domem;
Mam miecz, co zdziwia³⁵ Polaków ogromem;
Mam zbroję, której stal tak twarda, gruba,
Że ją żelazo żadne nie przełomie³⁶.
Gdy się tak Hugo na boje ustroi,
Nie wydrą serca spod żelaznej zbroi.

Rycerz, Walka

Jest jeszcze inna ocalenia droga:
Może w świątyni pogańskiego boga,
Można się ukryć w jej lochach podziemnych,
W krętych przechodach i kryjówkach ciemnych;
Ta droga bardziej pewna i ostrożna,
Wszak zdradą zdrady uchronić się można.»

Świątynia, Podstęp

To rzekł i wyszedł. Straszna zbroję wkłada,
W której już nieraz występował w szranki;
Potem zbiegł szybko przez zakryte ganki³⁷
Do świątyni Boga, który gromem włada.
Tu ogień Znicza dymny i ponury,
Czarne filarów łamały się cienie.
Szedł rycerz, ciemne przeglądając mury,
Może w tych murach tajemne schronienie
Zbiegów bezpiecznie do świtu zatrzyma?
Lecz przebóg! Zadrżał: kamienne bożyszczka
Stojąc wokoło święconego zgliszczka,
Żywymi w niego patrzyły oczyma.

³³zhodować — tu: wychować. [przypis edytorski]

³⁴domie — dziś popr. forma Msc. lp: domu. [przypis edytorski]

³⁵zdziwiać — dziś: zadziwiać, dziwić. [przypis edytorski]

³⁶przełomąć — dziś: przełamać. [przypis edytorski]

³⁷gank — tu: półotwarty korytarz wzdłuż ściany zewnętrznej budynku. [przypis edytorski]

III. ZGON

Nadeszła straszna godzina wyroku.
Znów wszedł do sali mściciel tajnych zbrodni,
Wszedł pod filary i zatrzymał kroku.
Przy świetle blade tlejącej pochodni
Na dłoni rycerz oparty spoczywa,
Ofiara śmierci. Znany płaszcz komtura
Z posępnym krzyżem na barkach mu splywa;
Na hełmie znane kołyszają się pióra,
I dobrze znany krzyż na piersiach miga,
I dobrze znany miecz u jego boku.
Lecz czyliż męstwo tak prędko ostyga?
Hugo ów śmiały, mężny przed godziną,
A teraz śmierci lęka się widoku?
Dlaczegoż kryje lica w obie dłonie,
Czy lzy zasłania, co po twarzy płyną?
Cichość ponura. «Czyś gotów Hugonie?
Biada ci! Milczysz?» Błysnął zamach stali.
Krzyżak się długo nad trupem nie bawił,
Sztylet mu w piersiach rozdartych zostawił,
Spojrzał i z wolna wyszedł z krwawej sali.

Podstęp, Przebranie,
Morderstwo, Rycerz

Śmierć bohaterska, Ofiara,
Poświęcenie

Trup

Lecz przebóg! Drzwi się otwarły zarazem,
Wszedł młody rycerz. To on! Hugo młody!
Cały hartownym odziany żelazem,
Męstwem młodzieńcze płonęły jagody³⁸.
Wszedł, spojrzał bystro: «Blanko! Blanko droga!
Po co ten ubiór? Te pióra? Ta zbroja?
Czemu tak milczysz? Ach! Na miłość Boga
Odpowiedz słowo? Droga! Luba moja,
Odpowiedz słowo! Przebóg twarz jak sina?
Jej dłoń jak zimna! I szklisty blask oka!
I sztylet w piersiach! Więc biła godzina!
On był tu!...» Zamilkł, tak boleść głęboka
I żal tak ciężki jego serce ścisnął!
Piersi pracują jak wzburzone fale;
Na chwilę w oczach płomień zemsty błysnął,
Lecz go zgasiły nowe lzy i żale.

Żaloba

«Może myślała Blanka nieszczęśliwa,
Że mnie swym zgonem od zgonu zachowa?
Nie, kiedy szczęścia zerwane ogniwa,
Ja mam żyć? Luba, bądź zdrowa, bądź zdrowa!»

Księżyc nad rankiem srebrzył zamku wieże,
Niech on nam powie dalszy los Hugona.
Zbójcecy sądów zniknęli rycerze,
A strasznym losem pana przerażona
Cała się służba rozbiegła z wieczora...
Hugo już nigdy nie powstał w zakonie.
Gdzież się więc podział? Niech powiedzą tonie!
Niech mówią Nimfy³⁹ Trockiego Jeziora!
Płakały po nim, a gdy z nocy końcem
Słońce promienną ukazało głowę,

Woda, Łzy

³⁸jagody (tu daw.) — policzki. [przypis edytorski]

³⁹nimfa (mit. gr.) — bóstwo wodne w postaci młodej dziewczyny. [przypis edytorski]

Długo w dzień jeszcze ich łyzy brylantowe
Na srebrnych liliach lśniły się przed słońcem.

1829

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowacki-hugo>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Pisma, t. 1, nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów 1880

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Magdalena Paul, Marta Niedziałkowska.

ISBN 978-83-288-0932-1

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).